

**Sygn. akt I ACa 158/15**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Bogdan Świerczakowski

Sędzia SA Przemysław Kurzawa

**Sędzia SO del. Tomasz Szanciło (spr.)**

**Protokolant – ref. staż. Michał Strzelczyk**

po rozpoznaniu w dniu 19 października 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Syndyka Masy Upadłości Fabryka (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości likwidacyjnej w B.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 22 października 2014 r., sygn. akt XVI GC 390/13

**I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:**

**- w punkcie 1 obniża zasądzoną kwotę do kwoty 4.335,20 zł (cztery tysiące trzysta trzydzieści pięć złotych dwadzieścia groszy) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 sierpnia 2010 roku i oddala powództwo co do kwoty 124.042,56 zł (sto dwadzieścia cztery tysiące czterdzieści dwa złote pięćdziesiąt sześć groszy) wraz z ustawowymi odsetkami,**

**- w punkcie 3 nakazuje pobrać od Syndyka Masy Upadłości Fabryka (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości likwidacyjnej w B. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 211,72 zł (dwieście jedenaście złotych siedemdziesiąt dwa grosze) tytułem kosztów stawiennictwa świadka ,**

**- w punkcie 4 zasądza od Syndyka Masy Upadłości Fabryka (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości likwidacyjnej w B. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. kwotę 3.617 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;**

**II. oddala apelację w pozostałym zakresie;**

**III. zasądza od Syndyka Masy Upadłości Fabryka (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości likwidacyjnej w B. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.**

**kwotę 9.119 zł (dziewięć tysięcy sto dziewiętnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.**

SSO Tomasz Szancilo SSA Bogdan Świerczakowski SSA Przemysław Kurzawa

**Sygn. akt I ACa 158/15**

## UZASADNIENIE

Powód Fabryka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości układowej z siedzibą w B. (dalej: B.) wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. (dalej: C.) kwoty 131.305,76 zł wraz z ustawowymi odsetkami od szczegółowo wskazanych kwot i dat oraz kosztami procesu według norm przepisanych, w tym kosztami zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu wskazał, że strony łączyła umowa, na podstawie której powód zobowiązał się do wytworzenia i dostarczenia pozwanemu 102 sztuk urządzeń chłodniczych. Pozwany został obciążony kwotą 224.489,76 zł, odpowiadającą wynikowi przemnożenia całkowitej ilości dostarczonych towarów przez uzgodnioną wcześniej w toku prowadzonych negocjacji jednostkową cenę urządzenia chłodniczego w wysokości 1.804,00 zł netto. Z tej kwoty pozwany uiszczył jedynie kwotę 93.184,00 zł, kwestionując wysokość ceny jednostkowej urządzenia i wskazując, iż na skutek znacznego opóźnienia w dostawie zamówionych urządzeń chłodniczych poniósł szkodę, odpowiadającą wysokości kary umownej w kwocie 123.984,00 zł naliczonej mu przez jego kontrahenta, docelowego odbiorcę tych urządzeń.

W odpowiedzi na pozew pozwany C. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu wskazał, że zamówił jedynie 100 sztuk urządzeń chłodniczych za cenę jednostkową 1.780,00 zł w terminie do dnia 25.05.2010 r., natomiast pozostałe dwa urządzenia zostały zamówione dodatkowo do projektu realizowanego przez strony wcześniej i brak jest podstaw do rozliczania tych dostaw łącznie i uznawania takiej samej ceny jednostkowej urządzeń w obu przypadkach. Ponieważ wywiązanie się przez powoda z przyjętych zobowiązań nastąpiło ze znacznym opóźnieniem, pozwany podniósł ponadto zarzut potrącenia z należnego powodowi wynagrodzenia kwoty 123.984,00 zł, odpowiadającej wysokości kary umownej nałożonej na niego przez docelowego odbiorcę zamawianych urządzeń chłodniczych.

Postanowieniem z dnia 12.03.2013 r. Sąd Rejonowy w Bydgoszczy zmienił sposób prowadzenia upadłości powodowej spółki z postępowania upadłościowego z możliwością zawarcia układu na postępowanie upadłościowe obejmujące likwidację majątku, w związku z czym postanowieniem z dnia 30.04.2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie podjął postępowanie w sprawie z udziałem Syndyka Masy Upadłości B. po stronie powodowej.

Wyrokiem z dnia 22.01.2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział XVI Gospodarczy, w sprawie XVI GC 390/13, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 128.377,76 zł wraz z ustawowymi odsetkami od poszczególnych kwot, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i rozstrzygnął o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że strony pozostawały w stałych stosunkach gospodarczych, w ramach których pozwany zlecał powodowi wytwarzanie określonych ilości urządzeń chłodniczych. W kwietniu 2010 r. strony zawarły umowę dostawy, na podstawie której pozwany zlecił powodowi wykonanie i dostarczenie 100 sztuk urządzeń chłodniczych. Negocjacje poprzedzające zawarcie tej umowy prowadzone były za pośrednictwem środków bezpośredniego porozumiewania się na odległość – korespondencji e-mail oraz rozmów telefonicznych. W toku tych negocjacji powód zaproponował ustalenie ceny jednostkowej dostarczanych urządzeń na kwotę 1.804,00 zł. W korespondencji e-mail z dnia 20.04.2010 r. pozwany zaakceptował jednostkową cenę urządzeń do wysokości 1.750,00 zł oraz zobowiązał powoda do wskazania kosztów instalacji dodatkowych, zmodyfikowanych komponentów tych urządzeń. W dniu następnym pozwany złożył powodowi zamówienie na dostawę 100 sztuk urządzeń chłodniczych, zaś w dniu 22.04.2010 r. złożył zamówienie dostawy dodatkowych 2 sztuk urządzeń chłodniczych, wytworzonych według projektu realizowanego przez strony poprzednio. Do dnia 10.05.2010 r. powód prowadził poszukiwania dostawcy zmodyfikowanych komponentów niezbędnych do instalacji w wytwarzanych urządzeniach. W korespondencji e-mail z dnia 11.05.2010 r. pozwany zaakceptował koszt powyższych modyfikacji do kwoty 1.780,00 zł za sztukę gotowego urządzenia, wysyłając

powodowi dokument zamówienia wraz z projektem umowy dostawy. Zgodnie z § 2 pkt 1 tego projektu pozwany zobowiązany był do zrealizowania przedmiotu zamówienia w terminie do dnia 25.05.2010 r., jednak nie został on podpisany przez powoda.

W okresie od dnia 17.06.2010 r. do dnia 28.07.2010 r. powód dostarczył pozwanemu łącznie 102 sztuki urządzeń chłodniczych i obciążył pozwanego kwotą 224.489,76 zł brutto, na podstawie jednostkowej ceny urządzenia w wysokości 1.804,00 zł netto, zaś w dniu 23.07.2010 r. przesłał pozwanemu podpisany przez siebie i zmodyfikowany projekt umowy dostawy, zgodnie z którym przedmiotem zamówienia było wykonanie i dostarczenie pozwanemu 102 sztuk urządzeń chłodniczych za cenę jednostkową w wysokości 1.804,00 zł netto. Pismem z dnia 2.09.2010 r., rozwiniętym pismem z dnia 21.10.2010 r., pozwany obciążył powoda kwotą 123.984,00 zł z tytułu szkody poniesionej w związku z nieprawidłowym wykonaniem przez powoda umowy dostawy, odpowiadającą wysokości kary umownej naliczonej pozwanemu przez końcowego odbiorcę urządzeń chłodniczych, a w dniu 28.10.2010 r. zapłacił na rzecz powoda kwotę 93.184,00 zł.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał, że poza sporem pozostawał fakt związania stron umową, jak i wykonania przez powoda na zlecenie pozwanego 102 sztuk urządzeń chłodniczych oraz ich wydania zamawiającemu, przy czym strony łączyły dwa osobne stosunki: zlecenie z dnia 21.04.2010 r. dotyczące wykonania i dostarczenia 100 sztuk urządzeń chłodniczych za cenę jednostkową 1.780,00 zł netto oraz zlecenie z dnia 22.04.2010 r. dotyczące wykonania i dostarczenia 2 sztuk urządzeń chłodniczych o odmiennych parametrach za cenę jednostkową 1.804,00 zł netto. Twierdzenie powoda, że umową z dnia 21.04.2010 r. objęte zostało wykonanie 102 sztuk urządzeń za cenę jednostkową 1.804,00 zł netto, pozostaje w sprzeczności z przedstawionym przez niego materiałem dowodowym. W toku prowadzonych negocjacji powód zaproponował pozwanemu wykonanie 100 sztuk urządzeń chłodniczych za cenę 1.804,00 zł netto, ale w korespondencji z dnia 20.04.2010 r. pozwany ustalił cenę jednostkową tych urządzeń na kwotę 1.750,00 zł netto, zwiększając ją następnie do kwoty 1.780,00 zł, aby uwzględnić koszt instalacji dodatkowych, wymaganych przez siebie komponentów, zmieniając tym samym przedstawioną mu przez powoda ofertę (art. 68 k.c.). Ponieważ strony pozostawały w stałych stosunkach gospodarczych, co znajdowało potwierdzenie w oświadczeniach samych stron, jak i w wiarygodnych zeznaniach świadka J. K., a powód nie tylko nie sprzeciwił się określeniu ceny urządzeń na poziomie 1.780,00 zł, lecz po otrzymaniu zmodyfikowanego zamówienia natychmiast przystąpił do jego realizacji, to z uwagi na treść art. 68<sup>2</sup> i 69 k.c. przyjął w sposób dorozumiany sformułowaną przez pozwanego ofertę i zawarł umowę w przedmiocie wykonania 100 sztuk urządzeń chłodniczych za cenę 1.780,00 zł netto. Pozostałe 2 urządzenia chłodnicze zostały wykonane na podstawie zamówienia złożonego powodowi w dniu 22.04.2010 r., a więc zrealizowanego na podstawie projektu o innych parametrach niż określonych dla zamówienia z dnia 21.04.2010 r. W toku postępowania pozwany przyznał, że składał powodowi zamówienia wykonania urządzeń chłodniczych za cenę jednostkową 1.804,00 zł netto, a po przyjęciu dostawy towaru nie zwrócił powodowi tych urządzeń ani nie zażądał korekty wystawionej za nie faktury VAT, opiewającej na kwotę 1.804,00 zł netto za jedną sztukę urządzenia, co oznacza, że zaakceptował ustalenie ceny za te urządzenia na poziomie 1.804,00 zł netto.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił podniesionego przez pozwanego zarzutu potrącenia w kwocie 123.984,00 zł z tytułu kary umownej, gdyż strona nie przedstawiła wiarygodnego materiału dowodowego na okoliczność spełnienia wskazanych w art. 471 k.c. przesłanek i zasadności obciążenia powoda tą kwotą. Nie można mówić o prostej korelacji pomiędzy pozostawianiem przez pozwanego w zawinionym opóźnieniu, uzasadniającym obciążenie go przez kontrahenta karą umowną a przeniesieniem kosztów tej kary na podwykonawcę. Wprawdzie pozwany utrzymywał, że powód zobowiązał się wykonać wszystkie zamówione urządzenia do dnia 25.05.2010 r., taki też termin został przez niego umieszczony w treści § 2 pkt 1 projektu umowy z dnia 21.04.2010 r., ale projekt umowy nigdy nie został przez powoda podpisany i nie mógł stanowić ważnej podstawy wzajemnych roszczeń stron. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności wymieniana przez strony korespondencja e-mail nie pozwala na przyjęcie, aby strony zawarły definitywne porozumienie o analogicznej treści. W toku realizacji zamówienia powód przesunął terminy dostaw poszczególnych partii towarów, brak jest jednak podstaw do uznania, że pozwany nie godził się z ustalonymi przez dostawcę zmianami, skoro aktywnie uczestniczył w organizacji dostaw zamówionych urządzeń do przedsiębiorstwa (...), zaangażowanego do wykonania ich dodatkowej obudowy i w żadnym przypadku nie wyznaczył powodowi

ostatecznego terminu na wykonanie przedmiotu umowy. Pozwany nie udowodnił więc, aby powód pozostawał w zwłóce w wykonaniu przyjętych zobowiązań.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że powód wykonał i dostarczył pozwanemu 100 sztuk urządzeń chłodniczych za cenę jednostkową 1.780,00 zł netto, tj. 2.171,60 zł brutto, oraz 2 sztuki urządzeń chłodniczych za cenę jednostkową 1.804,00 zł netto, tj. 2.200,88 zł brutto, a więc mógł domagać się zapłaty wynagrodzenia w wysokości 221.561,76 zł brutto. Wynagrodzenie zostało zapłacone przez pozwanego w zakresie kwoty 93.184,00 zł. Aktualne roszczenie powoda zamykało się zatem kwotą 128 377,76 zł i taką też sumę zasądzono na jego rzecz w punkcie 1 wyroku, na podstawie art. 605 k.c., wraz z odsetkami za opóźnienie. W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy oddalił powództwo.

Apelację od powyższego wyroku w zakresie punktu 1 wniósł pozwany, zarzucając rażące naruszenie:

1) przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy:

a) art. 328 § 2 k.p.c. przez niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku i nieprzytoczenie odpowiednich przepisów prawa, na których oparto wyrok, w związku z czym sporządzenie uzasadnienia, które nie odpowiada wymogom przepisów prawa,

b) art. 233 § 1 k.p.c. przez: błędną ocenę zebranego materiału dowodowego, z naruszeniem zasad swobodnej oceny dowodów, sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią materiału dowodowego w wyniku dowolnej oceny tego materiału i niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności dokonanie oceny materiału dowodowego wbrew logice i doświadczeniu życiowemu, z pominięciem istotnej części materiału dowodowego, bez wskazania, czy dowodom tym odmówiono wiarygodności i ewentualnie z jakich przyczyn.

2) przepisów prawa materialnego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy:

a) art. 68<sup>2</sup> i 69 k.c. przez błędne przyjęcie jakoby między stronami nie doszło do zawarcia umowy o treści zaproponowanej przez pozwanego,

b) art. 471 k.c. przez błędne przyjęcie, że pozwany nie udowodnił zwłoki B. w wykonaniu zobowiązania i że nie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności tej spółki z tytułu nienależytego wykonania umowy,

c) art. 455 k.c. przez jego zastosowanie, chociaż bez powołania, mimo braku podstaw ku temu, gdyż strony ustaliły termin spełnienia świadczenia na dzień 25.05.2010 r., a więc brak było podstaw do wyznaczenia B. terminu do spełnienia świadczenia.

Wskazując na te zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w tej części oraz o zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania w II instancji.

W uzasadnieniu apelacji wskazano, że wyrok nie nadaje się do kontroli apelacyjnej, gdyż w jego uzasadnieniu przepisy prawa materialnego powołano incydentalnie i nie zawsze prawidłowo. Nie wskazano, dlaczego należało zastosować art. 605 k.c., co jest tym bardziej istotne, że Sąd I instancji przyjął, że między stronami nie doszło do zawarcia umowy. W zakresie oceny dowodów Sąd ten całkowicie pominał materiał dowodowy w zakresie warunków i przedmiotu zobowiązania, tj. procesu negocjowania umowy: korespondencji mailowej prowadzonej w celu ustalenia wszelkich warunków umowy i zeznań świadków, w szczególności R. M. i J. K., a także dowodów złożonych w celu wykazania związku przyczynowego między opóźnionym wykonaniem zobowiązania przez B. a szkodą poniesioną przez pozwanego z uwagi na zamówienie ze strony (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. (dalej: C.). Błędami po stronie Sądu I instancji był również brak rozróżnienia między B. a Syndykiem oraz uznanie, że strony nie ustaliły terminu dostarczenia 100 sztuk urządzeń, gdy w analogiczny sposób ustalona między stronami jednostkowa

cena na kwotę 1.780,00 zł, co zostało przyjęte przez Sąd I instancji. W uzasadnieniu są stwierdzenia wzajemnie się wykluczające, jak to, że umowa na piśmie nie została zawarta, a zarazem przyjęto np. 30-dniowy termin płatności za faktury wynikający z § 3 ust. 2 projektu umowy. Jeżeli Sąd I instancji przyjął, że strony nie dokonały zmiany umowy, a łączyły je pierwsze ustalenia, to konsekwentnie powinien zasądzić całość w oparciu o cenę 1.804,00 zł za sztukę. Pozwany w toku procesu wielokrotnie podkreślał, że zamówienie w B. jest ściśle powiązane z zamówieniem złożonym w C. przez C.. Niezasadne jest więc twierdzenie, że pozwany godził się na przesunięcie terminu zamówienia, który był ściśle ustalony, gdyż dopominał się o dostawy, a nie godził się na ich opóźnienie. Pozwany był w przymusowej sytuacji, gdyż musiał dostarczyć zamówione urządzenia do C., a nie mógł odstąpić od umowy z B., gdyż nie miał alternatywnego źródła pozyskania tych urządzeń. Domagając się dostaw pozwany starał się ograniczyć rozmiary swojej szkody w postaci kary umownej ze strony C.. W stosunkach biznesowych praktycznie nie zdarza się, aby składane były zamówienia bez terminu realizacji, na zasadzie „kiedy by nie było, to będzie dobrze”. Wnioski Sądu I instancji mogą prowadzić do absurdu stwierdzenia, że pozwany, zdając sobie sprawę z możliwości naliczenia przez C. kar umownych, nie wspominając o utracie zaufania ze strony tego kluczowego klienta, godził się na opóźnienie w realizacji zamówienia przez B., gdy w umowie z C. zostały sztywno określone terminy jej wykonania. W zakresie 2 dodatkowych urządzeń powód nie wykazał, aby je dostarczył pozwanemu. Sąd I instancji uznał, że były one objęte innym zamówieniem, ale nie ustalił, jaka była jego treść i czy zostało wykonane. Ostatecznie zarzucił, że Sąd I instancji zasądził wyższą kwotę niż odszkodowanie należne pozwanemu, o które zostały pomniejszone płatności na rzecz powoda, mimo że Sąd ten przyjął za podstawę cenę wskazywaną przez pozwanego.

Na rozprawie w dniu 19.10.2015 r. pozwany sprecyzował, że apelacja dotyczy również rozstrzygnięcia o kosztach procesu zawartego w zaskarżonym wyroku.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego była zasadna w przeważającej części.

W pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutu pozwanego C. zawartego w apelacji dotyczącego naruszenia przez Sąd I instancji art. 328 § 2 k.p.c., co miało polegać na braku wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku i nieprzytoczeniu odpowiednich przepisów prawa, na których oparto wyrok, co miało skutkować tym, że wyrok nie nadaje się do kontroli apelacyjnej. Trzeba jednak zauważyć, że zarzut tego rodzaju może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego – do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego. Innymi słowy, chodzi o sytuacje, w których uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie ma wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera tak kardynalne braki w zakresie podstawy prawnej lub faktycznej, że uniemożliwiają one kontrolę instancyjną. Nie chodzi tu więc o jakiegokolwiek braki, jak np. niepowołanie któregoś z przepisów prawa, na których Sąd I instancji wydał orzeczenie, jeżeli został przedstawiony jasny wywód prawny i dokonana subsumpcja, a podstawa prawna orzeczenia nie budzi żadnych wątpliwości, nawet gdy strona się z nią nie zgadza. Czym innym jest bowiem błędne zastosowanie przepisów prawa materialnego.

W niniejszej sprawie uzasadnienie Sądu I instancji takich braków nie zawierało – wręcz przeciwnie, uzasadnienie to zawierało wszelkie ustawowe elementy, niektóre ujęte w sposób bardziej szczegółowy niż inne, co jednak nie stanowi podstawy zarzutu opartego na powołanym przepisie, zaś okoliczność, że pozwany nie zgadzał się z wywodami w nim przedstawionymi, nie uzasadniała w żaden sposób naruszenia tego przepisu przez Sąd I instancji.

Natomiast zgodzić należało się z materialnymi i procesowymi zarzutami zawartymi w apelacji, a dotyczącymi oceny materiału dowodowego i treści umowy zawartej między B. a C., przy czym zarzuty te łączyły się ze sobą.

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów. Dotyczy ona rozstrzygnięcia o przeciwstawnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania składu orzekającego powziętego w wyniku bezpośredniego

zetknięcia się ze świadkami, dokumentami i innymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie. Zarzut w tym przedmiocie, a więc sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, może być skuteczny w sytuacji, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie. Przytoczenie w apelacji odmiennej, własnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, na który powołuje się apelujący, nie może być uznane za skuteczne, przy jednoczesnym zaniechaniu wykazania, że ocena dokonana przez sąd przekracza granicę swobodnej oceny dowodów, którą wyznaczają czynniki logiczny i ustawowy, zasady doświadczenia życiowego, aktualny stan wiedzy, stan świadomości prawnej i dominujące poglądy na sądowe stosowanie prawa. Jeżeli więc wnioski wyprowadzone przez sąd orzekający z zebranego materiału dowodowego są logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena tego sądu nie narusza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i musi się ostać, choćby dawały się z niego wysnuć także wnioski odmienne. Innymi słowy, jedynie w sytuacji, gdy brak jest logiki w powiązaniu wniosków z zebranymi w sprawie dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo przeczy zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Przenosząc powyższe na realia niniejszej sprawy trzeba wskazać, że Sąd I instancji przyjął, że mieliśmy tu do czynienia z dwoma odrębnymi zamówieniami, przy czym dla 100 sztuk urządzeń chłodniczych została ustalona jednostkowa cena 1.780,00 zł netto, a dla 2 pozostałych urządzeń cena jednostkowa wyniosła 1.804,00 zł netto. Nie sposób jednak nie zauważyć, że stwierdzenia zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku były sprzeczne z materiałem dowodowym zebrany w sprawie, a Sąd I instancji nie wziął pod uwagę całego materiału dowodowego zebranego w sprawie i nie wyciągnął z nich prawidłowych wniosków, które można byłoby uznać za logiczne i spełniające wymogi powołanego przepisu.

Zgodzić się należało z Sądem I instancji, że stosunek prawny łączący strony była to umowa dostawy, przez którą dostawca zobowiązuje się do wytworzenia rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku oraz do ich dostarczania częściami albo okresowo, a odbiorca zobowiązuje się do odebrania tych rzeczy i do zapłacenia ceny (art. 605 k.c.). Bezsporne bowiem w sprawie było, że powód zobowiązał się wytworzyć i dostarczać sukcesywnie pozwanemu urządzeniom chłodnicze. Sporne było, jaka cena została ustalona między stronami i czy było to zobowiązanie terminowe, czy też zastosowanie powinien znaleźć ewentualnie art. 455 k.c.

Z materiału zebranego w sprawie wynikało, że w odpowiedzi na zapytanie ofertowe pozwanego spółka (...) w e-mailu z dnia 20.04.2010 r., godz. 10:13 (wtorek) przedstawiła ofertę na wykonanie 100 sztuk urządzeń w jednostkowej cenie 1.804,00 zł netto w 6-8 tygodni, a „jeżeli zamówienie byłoby do końca tygodnia, to możliwy byłoby krótszy termin dostawy” (k. 26). Zatem sam dostawca określił wstępnie termin na 1-15.06.2010 r., z możliwością jego skrócenia w przypadku szybkiego złożenia zamówienia przez pozwanego. Już tylko to świadczy o tym, że terminy dostaw nie mogły być ustalone na daty, w których nastąpiła ich faktyczna realizacja. W tym samym dniu o godz. 10:47 pozwany złożył kontrofertę w rozumieniu art. 68 k.c. (nie mógł znajdować zastosowania art. 68<sup>1</sup> k.c., gdyż doszło do istotnej zmiany oferty B.), w której m.in. określił cenę na 1.750,00 zł netto/sztukę i termin produkcji maksymalnie 5 tygodni, przy złożeniu zamówienia maksymalnie w dniu następnym (k. 26), a więc we środę, czyli zgodnie ze stanowiskiem spółki (...). Okres „maksymalnie 5 tygodni” oznaczał maksymalną datę zakończenia 25.05.2010 r. Takie zamówienie faktycznie zostało przesłane przez pozwanego w dniu 21.04.2010 r. wraz z projektem umowy (k. 97-98), w którym termin wykonania umowy został określony na dzień 25.05.2010 r. Spełniony więc został wymóg wskazany przez dostawcę w jego pierwotnej ofercie, aby nastąpiło skrócenie końcowego terminu dostawy.

Słusznie zauważył Sąd I instancji, że projekt umowy nie został podpisany przez B. w takiej formie, w jakiej został przesłany przez C., ale jednocześnie Sąd ten podkreślił, że spółka (...) przystąpiła niezwłocznie do wykonania umowy. Okoliczność ta była bezsporna w niniejszej sprawie. Zatem prawidłowo Sąd I instancji zastosował w takiej sytuacji art. 68<sup>2</sup> i 69 k.c., gdyż zostały spełnione zarówno przesłanki zastosowania tego pierwszego przepisu (pozostawanie stron w stałych stosunkach i brak niezwłocznej odpowiedzi ze strony oblata), jak i drugiego przepisu (spółka (...) niezwłocznie przystąpiła do wykonania umowy). Nie można zatem zgodzić się ze stanowiskiem Sądem I instancji, że strony ustaliły

w tym momencie cenę za 1 sztukę urządzenia, a nie ustaliły terminu wykonania umowy. W rozumowaniu tego Sądu jest wewnętrzna sprzeczność, gdyż oferta – poza sytuacją określoną w art. 68<sup>1</sup> § 1 k.c., przy braku wyłączenia z § 2 tego przepisu – może być przyjęta w całości. Skoro oferta pozwanego obejmowała również termin, do którego urządzenia miały być mu dostarczone, to również w tym zakresie strony zawarły umowę, gdyż w przeciwnym razie nie można byłoby mówić o przyjęciu oferty, także na podstawie art. 68<sup>1</sup> § 1 k.c., jako że termin w tym przypadku stanowił niewątpliwie istotny element oferty. Oceny, czy mamy do czynienia z „istotną treścią oferty”, nie można dokonywać in abstracto, co oznacza, że sąd powinien uwzględnić okoliczności danego przypadku, przy czym w tym przepisie nie chodzi wyłącznie o essentialia negotii danej umowy, ale również o pozostałe jej elementy, w szczególności accidentalia negotii, o ile są sprzeczne z postanowieniami oferty, a dotyczą np. praw i obowiązków stron, wpływając na ich odpowiedzialność kontraktową. Okoliczności, w których dochodzi do niewykonania lub nienależytego wykonania umowy przez strony umowy, determinują ich sytuację prawną i nie mogą być pominięte przy możliwości zastosowania tego przepisu.

Na marginesie można wskazać, że Sąd I instancji nie uznał, aby strony wiązała umowa na piśmie, podczas gdy bez żadnego wyjaśnienia przyjął termin płatności wynagrodzenia wynikający z faktur VAT (s. 7 uzasadnienia), który wynikał natomiast z § 3 ust. 2 projektu umowy. Dodatkowo w uzasadnieniu wyroku wskazano, że „zgodnie z § 2 pkt 1 powyższego projektu umowy z dnia 21 kwietnia 2010 r. pozwany zobowiązany był do zrealizowania przedmiotu zamówienia w terminie do dnia 25 maja 2010 r.” (s. 3 uzasadnienia). Skoro z jednej strony Sąd I instancji podkreśla, że umowa nie została podpisana, z drugiej zaś strony powołuje się na obowiązki z niej wynikające, to takie stwierdzenia stoją ze sobą w jawnej sprzeczności.

Nie sposób również zgodzić się z Sądem I instancji, że przez aktywne uczestnictwo w odbiorach i generalnie przez fakt odbiorów strony ustalały termin dostawcy, jak można rozumieć – odrębnie dla każdej partii urządzeń. Fakt odbioru nie powoduje sam w sobie zmiany warunków umowy w zakresie terminu dostawy, nawet w sposób dorozumiany, gdyż o ile wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, to to zachowanie się musi ujawniać jej wolę w sposób dostateczny (art. 60 k.c.). Odbiór stanowi czynność faktyczną, która nie ma wpływu na wcześniejsze ustalenia stron, a jedynie potwierdza fakt wykonania umowy przez dostawcę, gdy nastąpił odbiór ostatniej partii urządzeń lub były one gotowe do odbioru, a kontrahent niezasadnie odmawia ich przyjęcia. Poza tym z korespondencji mailowej wynikało jednoznacznie, że pozwany cały czas traktował jako obowiązującą datę 25.05.2010 r. Świadczyła o tym chociażby treść e-maila z dnia 29.04.2010 r., godz. 14:57, w którym pracownik C., J. K., wskazał: „Bardzo ważne jest dotrzymanie terminu produkcji (...) podane w zamówieniu (dostawy w tygodniu 21)” (k. 97). Dwudziesty pierwszy tydzień 2010 r. to okres 17-23.05.2010 r., a dzień 25.05.2010 r. był ostatecznym terminem wykonania całej umowy. Fakt ustalenia terminu wykonania umowy potwierdzili też świadkowie R. M. (k. 401-402) i J. K. (k. 193-194). Ten drugi świadek zeznał, co prawda, że „kolejne te terminy były przesuwane, były ustalane z panem B.”, ale z całości zeznań wynikało, że chodziło o terminy kolejnych dostaw ze strony B., która to spółka nie dotrzymywała, a nie o zmianę postanowień umowy w tym zakresie.

Nie sposób było więc przyjąć na podstawie materiału dowodowego, aby w którymś momencie pozwany wyraził wolę zmiany terminu dostawy. Wniosek Sądu I instancji w tym przedmiocie był sprzeczny zarówno z materiałem dowodowym, jak i zasadami logicznego myślenia, skoro pozwanemu groziły kary umowne wynikające z umowy łączącej go ze spółką (...), a więc finalnym odbiorcą tych urządzeń, której zawarcie zostało udokumentowane. Pozwany miał obowiązek odbierać od dostawcy kolejne partie urządzeń, skoro nie odstąpił od umowy, czego uczynić nie mógł z uwagi na specjalistyczny przedmiot umowy i brak alternatywnych źródeł dostaw. Poza tym słusznie podniesiono w apelacji, że nielogiczne jest stwierdzenie, aby w stosunkach biznesowych były zawierane umowy bezterminowe, w szczególności na stosunkowo wysoką kwotę (ponad 200.000,00 zł), w przypadku zagrożenia karą umowną ze strony finalnego odbiorcy, gdy ten odbiorca jest dużą spółką, a więc jednym z kluczowych klientów którejś ze stron. Sąd I instancji, pomijając te wszystkie wskazane dowody, czyli dokonując oceny jedynie części materiału dowodowego, dokonał oceny wybiórczej, w wyniku czego wyciągnął nieprawidłowe wnioski.

W odniesieniu do dodatkowych urządzeń (2 sztuki), zostały one domówione w e-mailu z dnia 22.04.2010 r., godz. 12:15 (k. 108). Dla tych sztuk Sąd I instancji przyjął cenę jednostkową 1.804,00 zł netto, co miało być wynikiem tego, że „po przyjęciu dostawy towaru pozwany nie zwrócił powodowi tych urządzeń ani nie zażądał korekty wystawionej za nie faktury VAT, opiewającej na kwotę 1.804,00 zł netto za jedną sztukę urządzenia, co oznacza, że zaakceptował ustalenie ceny za te urządzenia na tym poziomie” (s. 6 uzasadnienia). Umknęło jednak uwadze tego Sądu, że w e-mailu z dnia 11.05.2010 r. pozwany zaakceptował podwyżkę w wysokości 30,00 zł i określił finalną cenę na 1.780,00 zł netto (k. 36). Nie chodziło tu o zmianę przez pozwanego oferty powoda (s. 5 uzasadnienia), ale w tym momencie doszło między stronami do zmiany treści zawartej już umowy w zakresie ceny. Z tego e-maila nie wynikało, aby pozwany wyłączył w tym miejscu 2 sztuki urządzeń, a więc aby ten e-mail odnosił się jedynie do 100 sztuk urządzeń. Skoro umowa dotyczyła ostatecznie 102 sztuk urządzeń, co zostało ustalone w dniu 22.04.2010 r., to zmiana jej warunków musiała dotyczyć wszystkich sztuk urządzeń, a nie tylko części z nich. Zatem ostatecznie strony ustaliły cenę jednostkową 1.780,00 zł netto dla 102 sztuk, a nie tylko dla 100 sztuk.

Na marginesie tylko można wskazać, że nie znajdowało uzasadnienia stwierdzenie Sądu I instancji, jakoby pozwany – przez przyjęcie towaru i faktury – zaakceptował cenę w niej określoną, skoro w krótkim okresie po doręczeniu faktury z dnia 30.07.2010 r., której termin płatności upływał z dniem 29.08.2010 r., wystosował do spółki (...) pismo (z dnia 2.09.2010 r.), w którym oświadczył, że nigdzie nie złożył oświadczenia o zaakceptowaniu ceny jednostkowej 1.804,00 zł netto (k. 42-44). Pozwany zaprzeczył również jednoznacznie, aby zaakceptował w jakimkolwiek zakresie przesłany przez B. zmieniony projekt pisemnej umowy, w którym faktycznie została wpisana taka cena jednostkowa. Nie można tu więc mówić o chociażby dorozumianej zmianie postanowień umowy w zakresie essentialia negotii.

W związku z powyższym nie sposób było podzielić ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji, jako że naruszały one reguły określone w art. 233 § 1 k.p.c. Analogiczny wniosek odnosił się do kwestii odpowiedzialności odszkodowawczej powoda, gdyż brak ustalenia, że termin wykonania umowy przez spółkę (...) został przez strony określony, skutkowało nieprawidłowym wnioskiem, iż nie doszło przynajmniej do opóźnienia w wykonaniu przez nią zobowiązania. Faktem jest, że w trakcie wykonywania urządzeń przez powoda dokonywane były zmiany, jednak dotyczyły one jedynie oświetlenia i przełączników, pewnych dodatkowych komponentów. Także świadek A. N., były pracownik spółki (...), zeznał: „Powód miał problem z terminowym wykonywaniem urządzeń. Nie było problemu z wytworzeniem szaf, były to typowe urządzenia z jedną zmianą.” (k. 431). Korespondowało to z zeznaniami świadka J. K., że w pewnym momencie kontakt z prezesem spółki B. urwał się. Powód nawet nie próbował wykazywać w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, aby modyfikacje miały jakikolwiek wpływ na dochowanie terminu wykonania urządzeń, a ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na nim (art. 6 w zw. z art. 471 k.c.). W związku z tym trzeba zwrócić uwagę, że dostawy odbywały się partiami w okresie 17.06.2010 r. – 28.07.2010 r., a więc rozpoczęły się 3 tygodnie po umówionym terminie ich zakończenia. Zwłoka po stronie B. wyniosła ponad 2 miesiące, przy terminie realizacji nieco ponad miesiąc czasu. Nie chodziło więc o niewielkie opóźnienie, ale bardzo istotną zwłokę w niewykonaniu zobowiązania przez tę spółkę.

Zgodnie z art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Przepis ten zawiera domniemanie winy po stronie dłużnika w niewykonaniu lub nienależytym wykonaniu zobowiązania umownego, przy czym powód w toku procesu tego domniemanie nie obalił. Wręcz przeciwnie, o czym była mowa powyżej, jak wynikało chociażby z powyższych zeznań świadka A. N., wyłączną winą w nieterminowym wykonaniu zobowiązania spoczywała po stronie spółki (...), a więc doszło do zwłoki w rozumieniu art. 476 k.c. Jednocześnie pozwany wykazał wszystkie przesłanki kontraktowej odpowiedzialności odszkodowawczej dostawcy, tj. nienależyte wykonanie zobowiązania przez B., szkodę (art. 361 § 2 k.c.) i normalny (adekwatny) związek przyczynowy między dwiema pierwszymi przesłankami (art. 361 § 1 k.c.). W szczególności przedłożył umowę łączącą go ze spółką (...) (k. 92-94) i dowód zapłaty na jej rzecz kary umownej w wysokości 123.984,00 zł (k. 50, 158-159). Powód nie podnosił żadnych zarzutów dotyczących tej kwoty, w szczególności, że została ona nieprawidłowo wyliczona, była zbyt wysoka, nie odpowiadała szkodzie poniesionej przez pozwanego, czy pozwany w jakikolwiek sposób przyczynił się do jej powstania itd. Podniesienie takich okoliczności i ich



udowodnienie spoczywało na stronie powodowej (art. 6 k.c.), zwłaszcza w sytuacji, gdy była ona reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Rolą sądu nie jest bowiem „wyręczanie” takiego pełnomocnika w wykonywaniu przez niego obowiązków procesowych. Nie ulegało również wątpliwości, że pomiędzy nieterminowym wykonaniem zobowiązania przez B. a tą szkodą istniał normalny związek przyczynowy, tj. pozwany został obciążony przez C. karą umowną w związku z nieterminowym wykonaniem zobowiązania przez podwykonawcę, czyli spółkę (...).

Ponieważ ziszczyły się warunki dla zastosowania art. 471 k.c., pozwany skutecznie złożył oświadczenie o potrąceniu, jako że spełnione zostały przesłanki zastosowania art. 498 § 1 k.c. i art. 93 ust. 1 ustawy z dnia 28.02.2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (t.j. Dz.U. z 2015 r., poz. 233 ze zm.), a nie zachodziły negatywne przesłanki określone w art. 89 ust. 1 tej ustawy.

Reasumując, spółce (...) należało się wynagrodzenie w kwocie 221.503,20 zł, stanowiącej iloczyn 102 sztuk i kwoty 1.708,00 zł netto/sztukę, powiększonej o stawkę podatku VAT 22%. Jednocześnie nie można zgodzić się z zarzutem pozwanego, jakoby strona powodowa nie wykazała faktu wykonania i dostarczenia 2 sztuk urządzeń. Niezależnie od tego, że zarzut ten pojawił się dopiero na etapie postępowania apelacyjnego, to do akt sprawy zostały złożone zlecenia transportowe obejmujące 102 sztuki urządzeń (k. 14, 16, 19, 21, 23, 25), jak i faktury opiewające na taką ilość urządzeń (k. 13, 15, 17-18, 20, 22, 24). Dokumenty przewozowe zostały podpisane przez odbiorcę, na żadnym z nich nie zawarto jakichkolwiek zastrzeżeń odnośnie do dostarczonego towaru, stanu tych urządzeń czy braków w dostawach. Dokumenty te nie były kwestionowane przez pozwanego również na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. Nie mogło więc ulegać wątpliwości, że umowa została wykonana przez B. w całości, tj. co do 102 sztuk urządzeń.

Z kwoty 221.503,20 zł pozwany zapłacił kwotę 93.184,00 zł, a więc do zapłaty pozostała kwota 128.319,20 zł. Jak wskazano powyżej, skuteczny był zarzut pozwanego dotyczący szkody, jaka powstała w jego majątku w wysokości 123.984,00 zł, którą potrącił z wynagrodzeniem należnym spółce (...). W konsekwencji do zapłaty za dostarczone urządzenia pozostała kwota 4.335,20 zł, do której obniżyć należało kwotę zasądzoną przez Sąd I instancji, co skutkowało oddaleniem powództwa w pozostałej zaskarżonej części, tj. co do 124.042,56 zł wraz z ustawowymi odsetkami. Natomiast odsetki od kwoty 4.335,20 zł należały się od dnia 30.08.2010 r., zgodnie z fakturą VAT nr (...) (k. 24). Ponieważ strony nie ustaliły terminu, w jakim miała nastąpić zapłata wynagrodzenia (nie można tu przyjąć terminu z projektu umowy), zastosowanie znajdował art. 455 k.c. Słusznie przyjmuje się, że doręczenie dłużnikowi dokumentu rozliczeniowego (faktury) jest wezwaniem do spełnienia świadczenia pieniężnego wówczas, gdy zawarto w nim stosowną wzmiankę co do sposobu i czasu zapłaty (zob. wyroki SN: z dnia 16.09.2004 r., IV CK 659/03, Lex nr 146328 i z dnia 7.07.2005 r., IV CK 28/05, Lex nr 180911). Takim wezwaniem do zapłaty była wskazana faktura, w związku z czym pozwany był zobowiązany do zapłaty wskazanej kwoty w terminie wynikającym z tej faktury, jako najdalej wymagalnej.

Zmiana zaskarżonego wyroku w zakresie należności głównej wymagała również zmiany w odniesieniu do kosztów procesu, przy czym powód wygrał ostatecznie sprawę w 3,3%, zaś pozwany w 96,7%. W związku z tym zastosowanie znajdował tu art. 100 zd. 2 k.p.c., a więc kosztami procesu w I instancji obciążono w całości powoda. Koszty pozwanego, który wygrał sprawę niemal w całości, stanowiło wynagrodzenie pełnomocnika procesowego, określone w § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.), oraz opłata skarbową od dokumentu pełnomocnictwa.

Mając powyższe na względzie, w związku z uwzględnieniem apelacji pozwanego w przeważającej części i jej oddaleniem w części, na podstawie art. 386 § 1 i art. 385 k.p.c., należało orzec jak w punktach I i II sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 w zw. z art. 108 § 1 w zw. z § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 ww. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. Pozwany wygrał w postępowaniu apelacyjnym w 96,6%, zaś powód w 3,4%, zatem całością kosztów tego postępowania obciążono powoda. Na koszty strony pozwanej w postępowaniu apelacyjnym składały się jedynie opłata od apelacji i wynagrodzenie pełnomocnika procesowego.